Wąsik i Kamiński to nie męczennicy, a prezydent zasługuje na szacunek

12 stycznia 2024

Jeżeli PiS na sztandarach swojego oporu zawiesiłby Pałac Prezydencki, mógłby liczyć na szerokie poparcie. Wizerunki Wąsika i Kamińskiego umieszczone na męczeńskich sztandarach narażają protest na „szyderę” a możliwy przewrót na niepowodzenie.

Postacie więźniów politycznych PiS bardziej są wyjęte z filmu o gangu Olsena, albo z kart powieści Dołęgi-Mostowicza. Lepper wykrzyczał prywatyzatorom coś za głośno, a gang Olsena odwalił brudną robotę za prezesa, likwidując – niesłusznie – konkurencyjną formację, bo kto nie z nami, ten przeciwko nam. Taki to poziom.

Osobowości jak Kamiński zawiodły prawicę na pozycje antyintelektualnego fanatyzmu, gdzie walka z korupcją mieszała się z przekonaniami politycznymi, a nawet moralnymi. Ich produktem końcowym był populizm prawicowy rozdający ciosy niefalsyfikowalnych oskarżeń, tez i fabrykowanych naprędce dowodów. Nie zmienia to faktów prawnych. Jak zauważa prof. Ryszard Piotrowski, w Polsce tuskowej czyja władza, tego prawo.

Polityka ustanowiła prymat nad prawem i to de facto większość rządząca decyduje o tym, czym jest praworządność, a czym praworządność nie jest, co zapowiedział premier w exposé. Nastąpiła swoista anarchizacja i dążenie do zniszczenia najważniejszej wartości obywatelskiej, jaką jest pewność i bezpieczeństwo prawne.

Zachowanie świeżo upieczonego gabinetu epatuje pogardą dla państwa prawa w myśl zasady neomarksistowskiej, że dla postępu, czytaj pognębienia wrogów postępu, wolno uciec się do środków złych. Obecny rząd forsuje arbitralny porządek normatywny z pominięciem konsensualnego i całościowego postrzegania systemu prawnego, który zakłada, że akt łaski przysługiwał prezydentowi na każdym etapie postępowania, a zatem był skuteczny, a więc posłowie dalej są posłami, zaś wyrok Sądu Okręgowego należy uznać za niebyły.

Tusk próbuje przeczołgać prezydenta, żeby ten ponownie ułaskawił Wąsika i Kamińskiego, lecz tego prezydent zrobić nie może bez złamania prawa i swoich prerogatyw nadanych konstytucją. Porządek jest jeden ujęty w art. 7 ustawy zasadniczej, który omawia zasadę legalizmu, moc ostateczną i powszechną orzeczeń TK. Sąd, który uzurpował sobie prawo oceny skuteczności prawa łaski, naruszył art. 7 Konstytucji i zignorował orzeczenie TK.

„To jest nie tyle brak szacunku dla prezydenta" – podkreśla prof. Piotrowski – „ale brak szacunku dla państwa polskiego, które ma prezydenta Rzeczpospolitej, a ten prezydent RP jest odwiedzany przez Policję w dowolnym momencie i traktowany tak, jakby można było podporządkować jego decyzje decyzjom sądu rejonowego wykonującego wyrok".

W Stanach Zjednoczonych mamy Sąd Najwyższy. Jeżeli on orzeknie w jakiejś sprawie, to wobec tego nie ma już dyskusji. Ani prezydent nie może zabrać głosu, ani senator, czy kongresmen. Sprawa jest wyjaśniona. W momencie, kiedy rozwadniamy polski porządek normatywny elementami prawa europejskiego tego sądu ostatniego słowa zaczyna powoli brakować, ponieważ można zanegować Trybunał Konstytucyjny, można zanegować Sąd Najwyższy w Polsce.

Ambicjonalna zawierucha prawdopodobnie jest przykrywką dla

kolejnych ustępstw wobec rynków finansowych. Pewnie teraz dokonuje się kolejny akt zadłużenia Polski, żeby dalej pomagać Ukrainie i utrzymać poziom pomocy socjalnej.

Autorstwo: Maria Czerw
Źródło: WolneMedia.net

Komentarz admina „Wolnych Mediów”

Nie można ułaskawić osoby, która nie została skazana, tym bardziej zaocznie, skoro nie wiadomo, jak potoczy się proces sądowy i jakie nowe fakty i dowody wyjdą na jaw, a także, czy sprawa nie trafiłaby w finale do Trybunału Stanu (prezydent nie może ułaskawiać osób skazanych przez Trybunał Stanu). Druga sprawa – istnieje zasada, że nowe prawo wypiera stare. Duda ułaskawił ich od wyroku sądu pierwszej instancji, a nie od wyroku sądu drugiej instancji, dlatego ułaskawienie nie ma, według mnie, już mocy prawnej, bo Duda nie znał orzeczenia wyroku z II instancji. W decyzji Dudy chodziło wyłącznie o to, by ochronić swoich kolegów partyjnych, którzy nadużywali władzy i służb specjalnych do niszczenia prawa, opozycji, koalicjantów, demokracji i wprowadzania zamordyzmu PiS-u (afera Pegasusa, blokada legalnych stron internetowych, ustawa o zwalczaniu rosyjskich wpływów z prawem działającym wstecz i pomysłem oskarżania każdego o „nieumyślne szpiegostwo”, na mocy której każdego można wsadzić na wiele lat do więzienia). Myślę, że to oni stoją za aresztowaniem Piskorskiego za „szpiegostwo” polegające na „wpływaniu na opinię publiczną”. Ułaskawienie powinien zbadać prokurator, bo zastanawiam się, czy przypadkiem Kamiński i Wąsik nie mają na Dudę jakiegoś haka, którym go zaszantażowali. Tłumaczyłoby to, dlaczego ułaskawił ich w tak wątpliwy prawnie sposób, i jeszcze wciska opinii publicznej naiwne kity, że Kamiński, jego „przyjaciel” to „człowiek krystalicznie uczciwy”.